

Księga Ezechiela

Rozdział 8

Bałwochwalcze kultury w świątyni Jeruzalemskiej

1. Gdy w szóstym roku, w szóstym miesiącu, piątego dnia tego miesiąca, siedziałem w swoim domu, a starsi judzcy siedzieli przede mną, spoczęła tam na mnie ręka Wszechmocnego Pana, 2. I widziałem, a oto była postać z wyglądu jakby człowiek; w dół od tego, co wyglądało jak jego biodra, był ogień, a w górę od tego, co wyglądało jak jego biodra, był blask, jakby połysk polerowanego kruszcu. 3. I wyciągnął coś w kształcie ręki, i chwycił mnie za włosy na głowie. A duch uniósł mnie w górę między ziemię a niebo, i zaprowadził mnie w widzeniach Bożych do Jeruzalemu, do wejścia bramy wewnętrznej, zwróconej ku północy, gdzie znajdował się znienawidzony posąg, pobudzający do nienawiści. 4. A oto była tam chwała Boga izraelskiego, podobna do tej w widzeniu, które miałem na równinie. 5. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Podnieś swoje oczy w stronę północy! A gdy podniosłem swoje oczy w stronę północy, oto na północ od bramy wschodniej był u wejścia ten znienawidzony posąg. 6. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Czy widzisz, co oni robią - te wielkie obrzydliwości, których dopuszcza się tutaj dom izraelski, aby mnie oddalić od mojej świątyni? Ale ty zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości. 7. I zaprowadził mnie do bramy dziedzińca, a gdy spojrzałem, oto w ścianie była dziura. 8. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Przebij ścianę! A gdy przebiłem ścianę, oto było tam przejście. 9. I rzekł do mnie: Wejdź i zobacz te straszne obrzydliwości, które oni tutaj popełniają! 10. A gdy wszedłem i przyjrzałem się, oto tam na ścianie były wszędzie wokoło wyrysowane obrazy wszelkich płazów i bydła, ohydy i wszystkie bałwany domu izraelskiego. 11. A siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu izraelskiego z Jaazaniaszem, synem Szafana, stojącym wśród nich, stało przed nimi, a każdy miał w ręku kadzielnicę. Woń dymu kadzidlanego unosiła się w górę. 12. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Czy widziałeś, co robią starsi domu izraelskiego w ciemności, każdy w swoim pokoju z obrazami? Mówią bowiem: Pan nas nie widzi, Pan opuścił kraj. 13. I rzekł do mnie: Zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości, które oni popełniają. 14. I zaprowadził mnie do wejścia północnej bramy świątyni Pana; a oto siedziały tam kobiety, które opłakiwały Tammuza. 15. Wtedy rzekł do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? Ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości niż te. 16. I zaprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec świątyni Pana. A oto u wejścia do przybytku Pana, między przedsionkiem a ołtarzem, było około dwudziestu pięciu mężów; ci, tyłem zwrócenii do przybytku Pana, a twarzą ku wschodowi, zwrócenii ku wschodowi oddawali pokłon słońcu. 17. Wtedy rzekł do mnie: Synu człowieczy! Czy widziałeś to! Czy to nie dosyć dla domu judzkiego popełniać obrzydliwości, które tu popełniają, napełniając kraj bezprawiem i ustawicznie pobudzając mnie do gniewu? A oto patrz, winną latorośl

przykładają do nosa! **18.** Dlatego i Ja postąpię z nimi w gniewie: Ani nie drgnie moje oko i nie zlituję się!
A gdy będą głośno wołać do moich uszu, nie wysłucham ich.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01